

Władysław Ćwik

"Stosunki pośmiertne duchowe pewnej duszy z Zygmuntem Krasińskim, poetą, filozofem i mistykiem polskim, poświęcone ceniom Zygmunta Krasińskiego w stuletnią rocznicę jego urodzin",
Paryż 1911 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 221

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czasu, ewentualnie lektury był wtórnym, nie tak istotnym, ułatwiającym raczej rozwój myśli — aniżeli zapładniającym“. Na takie wyjaśnienie, przynajmniej trzeba, zgodzić się nie łatwo, zwłaszcza że wszelkie szczegółowe komentarze psychologiczne, choćby na obfitym materiale oparte, są rzeczą wielce ryzykowną. Dusza ludzka jest wogóle zanadto złożona, a żeby można było o niej wydawać apodyktyczne wyroki w kwestiach tak subtelnych. Dlatego też pewna część wywodów autora (choć dokonana z wielkim nakładem pracy) czytelnika nie przekonywa. Kiedy zatem np. czytamy na s. 9., że „Kraśiński dramat (życiowy) układał, bo go układać musiał“, stajemy w opozycji do tej tezy mimo argumentów p. Gerstmann'a (o ile, rozumie się, nie posiadamy tej samej konstrukcji psychicznej, co szan. autor). Język tej mimo wszystko sumiennej i interesującej rozprawy jest naogół poprawny; razi tylko światopogląd, wyraz wprawdzie dzisiaj dość często używany, niemniej przeto będący barbaryzmem.

Lwów.

Dr. Władysław Ćwik.

Stosunki pośmiertne duchowe pewnej duszy z Zygmuntem Kraśińskim, poetą, filozofem i mistykiem polskim, poświęcone ceniom Zygmunta Kraśińskiego w stuletnią (!) rocznicę jego urodzin. Paryż, Drukarnia polska A. Reiffa, 1911. 8°, s. 40.

Jak wiadomo, spirytyści wierzą, iż duchy zmarłych mogą po śmierci za pośrednictwem pewnych ludzi (t. zw. medyów) dawać rozmaite wskazówki pisemne, kończyć dzieła za życia rozpoczęte itp., przy czem tożsamość nieboszczyków stwierdza styl, zasób wykształcenia, a nawet charakter pisma. Tak np. duch Karola Dickensa miał wykończyć ze pośrednictwem niejakiego Jamesa, niewykształconego człowieka, ostatni swój romans p. t. „Edwin Drood“ ku ogólnemu podziwowi krytyki literackiej (por. dzieło głośnego przywódcy spirytyzmu w Niemczech Aksakowa p. n. „Animismus u. Spiritismus“, Lipsk 1894, t. II. s. 386 nn, 650 nn). Nie wchodząc w wartość tego rodzaju twierdzeń, przynajmniej trzeba, że wymienione w nagłówku dzieło, mające pośrednio dowieść prawdziwości tej hipotezy zupełnie tego nie czyni. Jest to bowiem zbiór listów, pisanych rzekomo przez Kraśińskiego w latach 1906—1909 (!) do jakiejś „beziemiennej powiernicy“ (drogą najprawdopodobniej medyumicznej) — listów o oklepanej treści mesyanicznej, pisanych stylem pozbawionym kwiecistości i nowotworów, jakoteż przestawnego szyku wyrazów, czyli wogóle niepodobnym do stylu poety. Chcąc zatem uwierzyć w prawdziwość tego zbioru, należałoby przyjąć, że poglądy Kraśińskiego po śmierci zbanalizowały się, język zaś spospoliciał, co w każdym razie do zrozumienia ziemskiej twórczości Zygmunta nie może się przy czynić.

Lwów.

Dr. Władysław Ćwik.